

Mełno

W okolicach Grudziądza w dawnych Prusach Królewskich terenie spornym między Polską a państwem krzyżackim odnajdujemy miejsce, dzięki któremu historia odżywa.

Przenieśmy się w czasie. Jest rok 1830, na tereny zaboru pruskiego przybywa urzędnik Gotlieb Bieler i wykupuje Mełno pod Grudziądzem. Po okresie zubożenia i upadku Mełno wraz z okolicznymi miejscowościami powoli odzyskują blask, zaczynają przynosić dochody dzięki odpowiedniemu zarządzaniu. Po śmierci Gottlieba jego syn Emil postanawia wznieść rezydencję na miarę posiadacza ziemskiego.



Pałac w Mełnie od strony podjazdu

W 1855 roku projekt pałacu wykonuje nieznan nam architekt, sprowadzony z Prus, a może i samego Berlina, by zaspokoić ambicje właściciela. Powstały

pałac jest przejawem nurtów architektonicznych połowy XIX wieku, o rozczłonkowanej bryle noszącej znamiona neorenesansu w połączeniu z elementami neogotyckimi. Szczególnie od strony ogrodowej element wprowadzający malowniczość stanowi wieża zegarowa zbudowana na osi budynku. Widoczne dążenie do symetrii, a także detale, decydują, że rezydencja ta przybiera charakter willi włoskiej.

Na zespół pałacowo-parkowy prócz rezydencji składa się też zabudowa gospodarcza oraz rozległy i urokliwy ogród angielski. Park o powierzchni 16 ha porasta około 50 gatunków drzew, w tym także unikalne, jak cyprysiki błotne czy robinia akacja. Zabudowania gospodarcze tworzą niezwykle spójny kompleks wokół prostokątnego dziedzińca, mimo że powstawały przez całą II połowę XIX wieku. Budynki ceglane swoją formą przywodzą na myśl okoliczną architekturę średniowieczną. Ponoć przed laty umieszczone na fasadach płaskorzeźby pozwalały na odczytanie właściwej funkcji budynków, między innymi gorzelni, browaru, chlewni i obory. Ponieważ kompleks jest wykorzystywany,

zachował się w dobrym stanie. Natomiast stan pałacu pozostawia wiele do życzenia i jeśli nie zmieni właściciela w najbliższym czasie, będzie uległ dalszemu niszczeniu.



Elewacja ogrodowa

Emil Bieler zadbał nie tylko o zewnętrzny „kostium” pałacu, lecz także o wnętrza. Na zlecenie Bielera w 1891 roku grudziądzki malarz Gustaw Brauning wykonał malowidła przedstawiające okoliczne zamki krzyżackie, między innymi: Grudziądz, Brodnicę i Radzyń Chełmiński. Ta próba podkreślenia niemieckości tych ziem, dobrze oddaje losy Prus Królewskich i samego Mełna. Miejscowość założono prawdopodobnie w XIII wieku (choć nad jeziorem odkryto resztki wczesnośredniowiecznego grodziska) i aż po XVI wiek pozostawała w rękach rycerzy Zakonu Krzyżackiego. Pierwszym polskim właścicielem został prawdopodobnie biskup Szymon Rudnicki i rezydencja do XIX wieku należała do polskich włościan. Rodzina von Bieler zarządzała zaś tymi ziemiami do 1945 roku, a po dziś dzień na pobliskim cmentarzu ewangelickim można odwiedzić grobowce tej rodziny.

O bogatej historii tych ziem przypomina ustawiony w 1966 roku obelisk ku pamięci polsko-krzyżackiego pokoju mełneńskiego z 1422 roku, w wyniku którego Polska zrzekła się Pomorza Gdańskiego oraz ziemi chełmińskiej. Jednocześnie traktat stanowił początek upadku potęgi zakonu. Litwa, otrzymując dostęp do Bałtyku, odcięła Zakon od Inflant. Obelisk znajduje się na skrzyżowaniu dróg do Radzyna, Gruty i Okonina.



Zabudowania gospodarcze przy pałacu

Jeszcze jedną ciekawostką miejscowości, niestety już nie istniejącą, była tzw. wieża Bismarcka postawiona w 1901 roku przez Hugona Bielera, a zburzona po 1945 roku. Takie monumentalne budowle wznoszone ku czci Bismarcka były symbolem narodowej jedności i siły Niemców. Na terenie Prus zachowały się tylko 4 z 11, tę mełneńską można obejrzeć już tylko na pocztówkach. Obecnie na jej miejscu znajduje się cmentarz żołnierzy kampanii wrześniowej, po 1945 roku powiększony o miejsce pochówku żołnierzy Armii Radzieckiej.

Tekst i zdjęcia: Ewa Perlińska